Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 25.000	Marek 22.000	Marek 25.000	Marek 40.000	Marek 22.500	1000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 145. Czwartek, dnia 26. Lipca 1923 r. Rok XXX.

Fala strajkowa w Polsce.

Warszawa. (PAT) Sytuacja w strajku robotników metalowych naogół jest niezmienioną. W obecnej chwili stoją nieczynnie wszystkie fabryki metalowe, oprócz warsztatów drobnych. Jedynie pracują robotnicy metalowi w zakładach wojskowych, gdzie żądania robotnicze zaspakaja się bez sporów i bez żadnej zwłoki.

WYBUCH STRAJKU BUDOWLANEGO.

Warszawa. (PAT) Wczoraj wybuchł strajk budowlany, ogarniający wszystkie przedsiębiorstwa i budowy. Żądania Związku robotników budowlanych są analogiczne z żądaniami, stawianemi przez strajkujących robotników metalowych. Przedsiębiorstwa budowlane na razie nie skonkretyzowały jeszcze swoich warunków, należy jednak przypuszczać, że okręgowy inspektorjat pracy w Warszawie zdoła strajk zlikwidować w niedługim czasie.

Strajk w Białej.

Łódź. (AW) Strajk w Bielsku trwa nadal. Narady między przemysłowcami a robotnikami z udziałem inspektora łódzkiego, nie dały wyników, gdyż przemysłowcy godzą się tylko na 20% podwyżki i to dopiero w sierpniu. Odrzucili oni również żądania robotników o ponowne ustanowienie komisji parytetycznej dla obliczeń wzrostu drożyzny. Również w sprawie urlopów przemysłowcy oświadczyli, że za niedziele i święta, które wliczają się do urlopów, płacić nie będą. O ile nie dojdzie do porozumienia, strajk się przedłuży. W każdym razie nastrój strajkowy jest poważny.

Rząd radzi nad strajkami i drożyzną.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 23 b. m. uchwaliła projekt ustawy o organach wykonawczych władz skarbowych, projekt ustawy o Izbie morskiej i t. d. Na tem posiedzeniu Rada ministrów wysłuchała sprawozdania kierownika Ministerstwa pracy o podłożu zatargów w przemyśle i górnictwie, oraz o dojściu do porozumienia między Związkiem przemysłowców a Związkiem pracowników w przemyśle włókienniczym w obwodach łódzkim i białostockim.

Również wysłuchano sprawozdania o mających nastąpić rokowaniach w Ministerstwie pracy, celem zlikwidowania strajków w przemyśle metalowym w Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskiem. Rada ministrów zainteresowała się specjalnie stosunkami, panującymi w tym przemyśle i podłożem wynikłych zatargów.

Dalej Rada ministrów wysłuchała szczegółowego sprawozdania o stosunkach na Śląsku Cieszyńskim i o taktyce przemysłowców w zatargu obecnym w przemyśle. Następnie w związku z nominacją komisarza do walki z drożyzną, omawiano środki zaradcze, mające na celu walkę ze spekulacją, w szczególności odnoszącą się do artykułów pierwszej potrzeby.

Rada Naczelna P. S. L.

Warszawa. (AW) Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Rady naczelnej P. S. L. Piasta, na którem był obecnym prez. Witos. Premier Witos wygłosił obszerne przemówienie na temat sytuacji politycznej, obecnych prac rządu i zamierzeń jego na przyszłość. Po sprawozdaniu, złożonem przez prezesa Dębskiego, rozpoczęto dyskusję.

Prez. Witos o mniejszościach narodowych

Warszawa. (AW). „Gazeta Warszawska“ podaje przedruk wywiadu, jakiego udzielił premier Witos łotewskiemu dziennikarzowi Jaunakasowi. Premier Witos oświadczył m. in., iż ludowcy połączyli się ze stronnictwami prawicy dlatego, ponieważ są zwolennikami równowagi i porządku i nie pragną zmian radykalnych. W sprawie mniejszości narodowych premier Witos oświadczył, iż nie są one w dostatecznej mierze żywiołem zdolnym do budowy państwa, nie znaczy to przecież, aby na nie wywierać nacisk, lecz trudno uzależniać budowę państwa od złej lub dobrej woli mniejszości narodowych. Co do sprawy bałtyckiej premier Witos podkreślił, iż Polska dobrze rozumie znaczenie państw bałtyckich i żywi dla nich wiele sympatji.

Jaworzyna przed konferencją ambasadorów.

Paryż. (PAT). Sprawa Jaworzyny wejdzie w środę na porządek dzienny obrad konferencji ambasadorów.

Sprawa Kłajpedy utknęła.

Paryż. (PAT). Są w toku prace rzeczoznawców komisji dla statutu Kłajpedy. Rokowania nie posuwają się jednak naprzód, mimo pojednawczego nastroju ze strony Polski. Zachodzi możliwość zerwania rokowań.

Warszawa. (AW) Senator Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ ogłasza rewelację z „Neue Freie Presse“, według których Anglja dąży do całkowitego opanowania Bałtyku. Dotychczas Anglja opanowała ekonomicznie Rewel, Rygę i Gdańsk. „Neue Freie Presse“ przypuszcza, iż Anglja ten sposób zastosuje także do sprawy kłajpedzkiej.

Przyjaźń polsko-turecka.

W dzisiejszem doniesieniu PAT'a znajdujemy opis historycznego momentu podpisania traktatu polsko-tureckiego w Lozannie. Opis jest suchy i trzeźwy, jak proste i nieefektowne są dzisiaj wszystkie t. zw. historyczne wydarzenia. Kilkunastu panów we frakach, kilka francuskich przemówień, nudna ceremonja złożenia podpisów na pergaminie, poczem wszyscy idą na bankiet. Tak wygląda dzisiaj wielka, historyczna chwila podpisania pokoju. Może ją na drugi dzień oglądać cały świat w zdjęciach fotograficznych lub na ekranie kinowym.

Nie znalazłby we wczorajszej ceremonji lozańskiej nic do opowiedzenia swym barokowym, makaronizmami przepełnionym językiem ów Samuel ze Skrzypny Twardowski, który w „Przeważnej Legacji“ pozostawił nam taki barwny i ciekawy opis poselstwa polskiego do Turcji, celem zawarcia pokoju w r. 1622, po zwycięstwie chocimskiem nad Osmanem. Prawda, że i Turcja ówczesna inną była, niż dzisiaj, bił od niej wówczas urok nie tylko wielkiej potęgi, ale i czar fantastycznych bogactw i dziwnych, legendą owianych obyczajów. Samuel Twardowski stał się przez swe dzieło w dużym stopniu odkrywcą Tucji dla współczesnych. Dodajmy, że również poselstwo Krzysztofa Zbaraskiego, jednego z najdumniejszych polskich magnatów, lśniące przepychem niesłychanym, dało poecie niemało materjału do tego panegirycznego opisu, który pozostanie niezmiernie cennym dokumentem naszej literatury i historji XVII wieku.

Było takich i podobnych poselstw z Polski do Turcji wiele w ciągu prawie 400 lat trwających stosunków dawnej Polski z Turcją. Pierwsze zetknięcie Jagiellonowego Państwa z wojującym Islamem było wrogie, wojenne. Gdzieś na polach warneńskich zmieszały się już dawno z ziemią prochy króla polskiego, który podniósł rycerstwo dwóch królestw na pohańce. Wielkie, epopei godne wojny, oblężenia, wyprawy husarji polskiej pod Chocim i Wiedeń, termopylowe klęski, jak ta pod Cecorą, poselstwa do Wysokiej Porty... — znamy przecież na pamięć te dzieje, owijające się sławą koło wielkich postaci Polski i Turcji, Żółkiewskich i Osmanów, Sobieskich i Mahometów. Starczy w nich nektaru sławy dla obu narodów, którym upijać się będą przez wieki, czytając „ku pokrzepieniu serc“ o bohaterskich czynach swoich — polskich i tureckich — panów Wołodyjowskich.

Potem, po pokoju karłowickim w r. 1699, spróbowały oba państwa przyjaźni. Była ona koniecznością wobec nowej, zaborczej potęgi na Wschodzie, która już za Piotra Wielkiego sięgnęła po Azów, a za Katarzyny II. zawładnęła Krymem i całym północnym brzegiem

Czarnego Morza. Rosja stała się wspólnym wrogiem Polski i Turcji. Dlatego to Turcja wspiera akcję konfederatów barskich, a wojna, którą w latach 1768—74 w obronie Polski prowadzi, nosi w historji tureckiej nazwę „wojny polskiej". W kilkadziesiąt lat później Słowacki w „Beniowskim" zilustrował przepięknie sentymenty i nastroje tataro- i turkofilskie konfederatów. Kapitalnym jest np. opis owego poselstwa p. Borejszy od Radziwiłła Panie Kochanku do chana krymskiego. Poseł Modzelewski na pewno nie wzorował się obecnie na manierach owego „dyplomaty", który zjawiwszy się

„przed chanem
przeżegnał się naprzód dwa razy,
a potem stanął jak drąg przed dywanem
z tłumaczem, który czekał na rozkazy,
potem się ze swą godnością i stanem
zaprezentował i rzekł te wyrazy
które w lot Muza nieśmiertelna chwyta:
daj temu psu list księcia niech przeczyta!..

Sam Słowacki, jak całe współczesne mu pokolenie polskie idealizował Turcję, której zagładę uważał zresztą za nieuniknioną. Rosja — mniemał — wkrótce zawładnie Konstantynopolem. Spróchniała flota turecka nie zakryje swemi piersiami spróchniałego królestwa.

„Wkrótce chrześcijanin z twych murów postrąca
śpiewaki Boga wołające imię,
z meczetów zrzuci złote półmiesiąca,
na piersiach twoich odalisk zadrzemie..."

wołał do Turcji. Mickiewicz, Czaykowski. Hotel Lambert, gen. Wład. Zamoyski pokładali długo wielkie nadzieje na Turcji, na Porcie, w której przez dziesiątki lat, podobno aż po koniec XIX w. sułtan, przyjmując posłów zagranicznych, stale zapytywał wielkiego wezyra:

— Gdzie jest poseł z Lechistanu?

A wezyr stale odpowiadał:

— Poseł Lechistanu nie może jeszcze przybyć...

Wyrażało się w tej formule stwierdzenie, że Turcja nie uznaje rozbiorów Polski. I choć w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną, kiedy nad Turcją zawisły śmiertelne niebezpieczeństwa, turecka dyplomacja zaprzestała się Polską interesować, to przecież sentyment po stronie polskiej pozostał.

Dnia 23 b. m. nawiązała znowu Polska odrodzona z odrodzoną Turcją stosunek przyjaźni, tensam jaki łączył oba państwa w XVIII wieku. Wspomnienie dawnych wojen nie zamąci tej przyjaźni, przeciwnie nada jej tylko uroku. Wzmocniona stosunkami handlowymi pogłębi się z czasem przez poznanie Turcji i jej kultury. Potrzebny jest w tym celu w Polsce instytut orjentalny. Nasi uczeni będą w ślad za ś. p. Grzegorzewskim opracowywać archiwa tureckie. Nasi kupcy, wychodząc z „suchego portu" lwowskiego, zdobędą rynki Lewantu, które ich poprzednicy — ormianie polscy — niegdyś doskonale wyzyskiwali. A wreszcie może przyjdzie czas, kiedy po odrodzeniu się Rosji stanie na porządku dziennym ściślejsze ustosunkowanie się Polski do Turcji. Jest to jednak muzyka przyszłości. Na razie cieszymy się szczerze z tego, co p. Modzelewski w Lozannie podpisał. Przez ten traktat zacieśnia się obcowanie międzynarodowe Polski i ułatwiają się jej warunki bytu w Europie. Polska wkorzenia się coraz głębiej w dzieje współczesne.

Nota polska do Ligi Nar.

Warszawa. (PAT). Delegat polski przy Lidze narodów złożył przewodniczącemu Salandrze notę w sprawie położenia miejscowości polskich na Litwie. Nota powołuje się na uchwałę pierwszego ogólnego zgromadzenia, określającą, że warunkiem przyjęcia Litwy jest przyjęcie przez nią zasad dotyczących mniejszości i dowodzi, że Litwa tych zobowiązań nie wykonała. Wobec tego delegat polski prosi o zawiadomienie, czy rząd polski może oczekiwać definitywnego uregulowania położenia mniejszości polskich na Litwie przed zebraniem się czwartego ogólnego zgromadzenia Ligi, względnie prosi o informacje, jakie środki zamierza Rada podjąć, by skłonić Litwę do wykonania przyjętych zobowiązań.

Podatek majątkowy — sanacją skarbu.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowej pod przew. posła Osieckiego (PSL) toczyła się dyskusja nad artykułem I. projektu ustawy o podatku majątkowym. W dyskusji zabierali głos liczni mowcy, poczem pos. Dębski (PSL) przemawiał za możliwie szybkiem ściągnięciem podatku majątkowego, aby możliwie dodatnio wpłynąć na naprawę skarbu.

Następnie przemawiali: pos. Malinowski i Diamand, który domagał się od min. Lindego podania sprecyzowanego planu sanacyjnego. Pos. Diamand oświadczył, że ministerstwo nie stworzyło zaufania do polityki finansowej rządu, co źle wpływa na kredyt zagraniczny.

Wicemin. Markowski wyjaśniał, że pomimo znacznego wpływu w drugiem półroczu do skarbu państwa, budżet wydatków równocześnie znacznie się zwiększył, zarówno dlatego, że niektóre wydatki z pierwszego półrocza zostały przeniesione na drugie półrocze, jak również z powodu nowych ciężarów dla skarbu z racji ustawy o uposażeniu urzędników i ustawy emerytalnej. Wniesiony przez ministra Grabskiego projekt podatku majątkowego miał być przeznaczony m. in. na odbudowę kraju. Odbudowa jednakże została załatwiona dzięki przyjętej przez władze ustawodawcze daninie lasowej, wobec tego podatek majątkowy obecnie jest już zwolniony od wspomnianego obciążenia i może być użyty na cele związane z naprawą skarbu.

Referent pos. Wierzbicki (ZLN) twierdził, że plan sanacji skarbu państwa w istocie swej jest jedynie środkiem rozwoju sił gospodarczych. W tym kierunku od powstania Rzeczypospolitej polskiej zrobiliśmy już olbrzymi krok naprzód, tak, że jedna z podwalin sanacji skarbu, mianowicie równowaga bilansu handlowego już została osiągnięta. Drugą podwaliną sanacji skarbu jest optimum opodatkowania ludności dopiero teraz przez uchwalenie podatku majątkowego będzie ono zdobyte. Przekonanie o potrzebie świadczeń na rzecz skarbu państwa jest w opinji ogólnej tak powszechne i stanowcze, że w tej atmosferze podatek majątkowy musi być i będzie uchwalony.

Referent przedstawiał dalej:

Stać będą przed nami zagadnienia ziszczalnych oszczędności w budżecie państwa. Nie idzie tu o zmniejszenie liczby urzędników, aczkolwiek i to ma swoje znaczenie, ale idzie tutaj przedewszystkiem o politykę koniecznych dla rozwoju naszego gospodarstwa inwestycyj, o politykę niezbędnych ograniczeń i wyrzeczeń. Jest to najtrudniejszy moment sanacji skarbu, ponieważ w naszych stosunkach polityka poszczególnych ugrupowań politycznych i zaspakajanie tych albo innych potrzeb skądinąd zresztą ważnych, utrudnia w najwyższym stopniu zrealizowanie tego zagadnienia. W zaraniu Rzeczypospolitej koncentrowały się siły, które poszczególne ugrupowania polityczne i społeczne chciały wlać w budujące się państwo, wedle odpowiadającego ich zrozumieniu stanowiska. To wszystko przeszkadzało konsolidacji państwa. Obecnie zaś jesteśmy w chwili, gdy zagadnienia socjalne straciły swoją ostrość, gdy w tak wielkiem zagadnieniu, jak reforma rolna, odbyła się konsolidacja opinii wielkich stronnictw politycznych, a jeżeli te siły konsolidujące to państwo w dalszym ciągu będą się rozwijać, stworzy to taką sytuację polityczną na terenie wewnętrznym i zewnętrznym, która sanację skarbu znakomicie przyspieszy. Na tem dyskusję przerwano, odkładając ją do następnego posiedzenia.

Rosya podpisze konwencyę.

Londyn. (PAT). (Polradio). W kołach konferencji wyrażają duże zadowolenie z powodu powziętej w ostatniej chwili przez rząd sowiecki decyzji podpisania konwencji o cieśninach, przewidzianej przez konferencję lozańską. Ten krok rządu sowieckiego uważają tutaj za ostateczną decyzję przychylenia się Rosji do stanowiska lorda Curzona. Należy przypomnieć, że rząd sowiecki postawił jako warunek położenia podpisów swoich pod akt ten w konwencji o cieśninach, wzięcie udziału w konferencji lozańskiej wogóle. Żądaniu temu oparł się ówczesny delegat angielski, lord Curzon.

Lozanna. (PAT). Z okazji dzisiejszego posiedzenia końcowego konferencji lozańskiej prezydent związkowy Schreuer wygłosił mowę, w której podziękował za zaszczyt, jaki spotkał Szwajcarję. — Szwajcarji dano sposobność do spełnienia funkcji odpowiadającej stanowisku tego kraju. Przedstawiciele państw reprezentowanych na konferencji lozańskiej wystosowali do szwajcarskiej Rady związkowej pismo, w którem dziękują za udzielenie im gościny oraz za przyjęcie przez Schreuera przewodnictwa przy akcie podpisania traktatu.

Odpowiedź angielska.

Londyn. (PAT) Treść odpowiedzi angielskiej na memorandum niemieckie jest jeszcze ciągle okryta ścisłą tajemnicą. Wszystkie komentarze prasy tutejszej oparte są na przypuszczeniach, iż treść noty odpowiada zasadom, wygłoszonym w ostatnich przemówieniach w angielskiej Izbie gmin.

Odpowiedź francuska.

Paryż. (PAT). (Polradio). Odpowiedź rządu francuskiego na propozycje angielskie wysłana zostanie do Londynu przed dniem 3 sierpnia.

Zgodny nastrój sojuszników.

Londyn. (PAT Podług ogólnego mniemania rząd włoski podziela stanowisko rządu angielskiego w kwestjach zasadniczych, omawianych w angielskim projekcie odpowiedzi. Co do przyszłej odpowiedzi Francji na projekt, to liczą się tutaj z jej umiarkowanym krytycyzmem i powściągliwością, co zaś do Belgji, to wedle brukselskiego korespondenta „Daily Telegraphu", nastrój opinji publicznej tego kraju, oraz kół rządowych pozwala mieć wszelkie nadzieje, że porozumienie ostateczne w kwestji odpowiedzi jest tutaj również zapewnione.

Sejm o opiece społecznej.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do projektu ustawy, upoważniającej zarządy gminne do czasowego zajmowania lokali szkolnych na cele nauczania. Ustawę uchwalono w trzeciem czytaniu z poprawką pos. Kubika.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o opiece społecznej. Przy art. 2 pos. Lewin wita z uznaniem ustawę, zaznacza jednak, że nie uwzględnia ona należycie momentu religijnego. Mówca popiera poprawkę mniejszości, by wychowanie fizyczne, umysłowe i moralno-religijne było prowadzone w duchu właściwego dzieciom wyznania i narodowości, a w razie odrzucenia tego wniosku, popiera rezolucję mniejszości, która domaga się, by odnośne wskazówki były uwidocznione w rozporządzeniu wykonawczem.

Przy art. 11 i 24 pos. Pragier polemizował z pos. Kozłowskim, który domagał się, by wykonanie ustawy było powierzone Ministerstwu pracy.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE NA TRZECI KWARTAŁ.

Warszawa. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa, w obecności ministra skarbu Lindego, przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na trzeci kwartał b. r. Do art. 3 przyjęto poprawkę, że kredyty inwestycyjne mogą być otrzymane za zgodą ministra skarbu.

Warszawa. (PAT). Poseł Matakiewicz złożył do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie przyjścia z pomocą włościanom powiatu grybowskiego, gorlickiego i brzeskiego w zachodniej Małopolsce, w której przed kilku dniami klęska gradowa pozbawiła ludność zbiorów.

Podjęcie wiekowych przyjaznych stosunków.

Podpisanie traktatu polsko-tureckiego w Lozannie. — Serdeczne przemówienia posła Modzelewskiego i Ismeta Paszy.

Lozanna, 24 lipca.

Wczoraj w południe w siedzibie delegacji polskiej nastąpiło podpisanie umowy polsko-tureckiej. W posiedzeniu wziął udział ze strony Polski przewodniczący delegacji Modzelewski, nacz. wydziału M. S. Z. Ładoś, dyr. depart. Min. przem. Henryk Tennenbaum, sekretarz poselstwa w Bernie, oraz sekretarz delegacji p. Jerzy Nunberg, sekretarz poselstwa Adam Rzewuski, oraz sekretarz delegacji polskiej przy Lidze narodów. Ze strony tureckiej wzięli udział: przewodniczący min. spraw zagr. Ismet basza, minister zdrowia Riza Nouri bey, b. minister gospodarstwa narodowego Hassan bey, b. minister handlu Mustafa Szerif bey, wiceminister sprawiedliwości Taxir Bey, dyr. depart handlowo-konsularnego i sekretarz generalny delegacji Tewfik-Kiamil bey. Na posiedzenie przybyli licznie przedstawiciele prasy międzynarodowej i tureckiej.

Na wstępie przewodniczący delegacji polskiej zaproponował przewodnictwo Ismetowi baszy, które ten przyjął. Zagajając posiedzenie Ismet basza oświadczył, że pełnomocnicy tureccy przyjmują przedłożoną sobie do podpisu umowę, t. j. traktat przyjaźni, konwencję handlową i konwencję o osiedleniu. Po analogicznem oświadczeniu posła Modzelewskiego, delegaci polscy: poseł Modzelewski, p. Ładoś i Tennenbaum, jak również delegaci tureccy: przewodniczący Ismet basza, Riza Nouri bey i Hassan bey podpisali powyższe trzy umowy. Po dokonaniu przez obu przewodniczących formalnej wymiany podpisów zabrał głos poseł Modzelewski, podkreślając, że umowy powyższe kładą podwaliny pod przyszłe stosunki między Polską a Turcją, które są złączone wspomnieniami wzajemnej rycerskiej przyjaźni. Umowy te winny być uważane za jedną całość, gdyż nie tylko są one wynikiem wspólnej myśli przewodniej, lecz również i dlatego, że obok traktatu przyjaźni obejmują dwie umowy, które pozwalają obu krajom nawiązać coraz ściślejsze stosunki ekonomiczne, będące w chwili obecnej niezbędnym czynnikiem w życiu narodów. Poseł Modzelewski wyraził żywe zadowolenie z powodu zawarcia umów, które podziela opinja całego narodu polskiego, oraz podkreślił zasługi Ismeta baszy i jego współpracowników i obustronne gorące pragnienie wykończenia dzieła, które niewątpliwie należeć będzie do najważniejszych momentów dalszych dziejów obu narodów. Pos. Modzelewski zakończył swoje przemówienie podziękowaniem władzom szwajcarskim za tradycyjną gościnność.

Następnie zabrał głos Ismet basza, oświadczając, że podpisanie umowy polsko-tureckiej przyjęte będzie z prawdziwą radością przez naród i rząd turecki, gdyż oznacza ono podjęcie wiekowych przyjaznych stosunków z Polską. Mam przeświadczenie — mówił Ismet basza — że ten szczęśliwy fakt zapoczątkuje dla obu krajów, ożywionych temi samemi szczeremi dążeniami pokojowymi, erę najserdeczniejszych węzłów, pozwoli im nawiązać ożywione stosunki ekonomiczne i stanowić będzie epokową chwilę ich wspólnej historji. Ismet basza również ze swojej strony podkreślił znakomite zasługi prezesa delegacji polskiej p. Modzelewskiego, oraz owocną i niezmordowaną działalność jego współpracowników, i zakończył swe przemówienie podziękowaniem dla władz szwajcarskich.

Delegacja polska podejmowała następnie delegację turecką.

Lozanna, 24 lipca.

Podpisanie umowy polsko-tureckiej wywołało w kołach konferencji lozańskiej żywe zainteresowanie. Podkreślają tutaj duży sukces dyplomatyczny Polski, która jedyna z państw nie biorących udziału w konferencji lozańskiej potrafiła w sposób najpomyślniejszy zrealizować wszystkie swoje postulaty i zacieśnić swoją przyjaźń z Turcją, zabezpieczając swoje interesa w tym kraju.

Z dnia politycznego.

Gen. Szeptycki pozwala czynnym wojskowym na udział w zjeździe b. legionistów!

Minister spraw wojsk., gen. Szeptycki, wydał 20 b. m. rozkaz następujący:

„Uwzględniając, że w r. b. już odbyły się zjazdy byłych formacji wojskowych polskich, w których brali udział jako goście oficerowie czynnej służby, zezwalam tymże na wzięcie udziału w zjeździe byłych legionistów w dniu 4 i 5 sierpnia, z zastosowaniem się do wydanych w tym przedmiocie rozkazów M. S. Wojsk. i sztabu gen. z dnia 4 lipca 1923 r. i z dnia 3 lipca 1923 r. Jednocześnie zaznaczam, że zezwolenie na udział oficerów w służbie czynnej w charakterze gości na zjazdach wszelkich b. formacji wojskowych polskich **udzielam po raz ostatni**".

Jedno z dwojga: albo udział czynnych wojskowych w manifestacjach politycznych, jakiemi są z reguły zjazdy piłsudczyków, uważa gen. Szeptycki za korzystne lub niekorzystne dla dyscypliny wojskowej. Jeśli są korzystne, lub conajmniej obojętne, w takim razie nie należy ich wogóle zakazywać. Ale gen. Szeptycki — podobnie jak jego poprzednik i jak każdy inny generał na jego miejscu — rozumie doskonale, że wojskowi czynni powinni trzymać się zdala od tego rodzaju zjazdów. W takim razie powinien być konsekwentnym i zakazać udziału oficerom we lwowskim zjeździe. Tymczasem gen. Szeptycki wybrał kompromisowe wyjście, wątpimy bardzo, czy szczęśliwie.

Zdrowa opinia publiczna jest zdania, że wśród audytorjum, które będzie słuchać we Lwowie nowych fanfaronad i nowych głupstw Piłsudskiego, oficerowie W. P. znajdować się nie powinni.

Mieszany Trybunał Rozjemczy.

Dnia 27 lipca rozpocznie się w Paryżu druga sesja mięszanego Trybunału rozjemczego dla rozstrzygania spraw likwidacyjnych, wynikłych z art. 297 traktatu, oraz spraw będących wynikiem kontraktów, zawartych między obywatelami polskimi a niemieckimi przed uprawomocnieniem się traktatu.

Pierwsza sesja Trybunału rozjemczego odbyła się w maju b. r. w Genewie. Przewodniczył p. Moriaud, prof. uniwersytetu w Genewie, z ramienia Polski występował prof. uniw. warszawskiego Namitkiewicz, z ramienia Niemiec dr. Scholz. Obronę państwa polskiego prowadzi dr. Tadeusz Sobolewski z paryskiej Komisji odszkodowań. Ze strony niemieckiej wystąpiło około 100 osób z pretensjami, które wnosiło kilku adwokatów, między nimi prof. Kaufmann z Bonn. Jak donosi „Rzeczpospolita", prof. K. występował kilkakrotnie w wielogodzinnych mowach przeciw Polsce, broniąc interesów junkrów, którym dobra zlikwidowano, a mianowicie: Tiedemanna, von Skrebensky'ego, Günthera i t. d. Kaufmannowi pomagał O. Ruxer, adwokat berliński, autor dzieła p. t.: „Die Rechtslage der Deutschen in Polen".

Trybunał rozjemczy rozpatruje szereg spraw między Polską a obywatelami niemieckimi, szczególnie dzierżawcami i kolonistami. **Spraw takich jest około 600, z czego na sesji majowej w Genewie rozpatrywano 80.** Niemcy do obrony swych klientów przygotowali się znakomicie. Łączne pretensje dzierżawców i kolonistów do rządu polskiego wynoszą około 100 mil. franków w złocie, czyli przeszło 2000 miljardów marek polskich. Mniejwięcej tyle żądają Niemcy za fabrykę w Chorzowie, którą rząd niemiecki sprzedał fikcyjnie osobom prywatnym na tydzień przed uprawomocnieniem traktatu.

Drugą grupę skarżących stanowią wielcy właściciele ziemscy, którzy wprawdzie nabyli dobra rycerskie przed r. 1908, ale są obywatelami niemieckimi i mieszkają stale poza Polską. Twier-

---

Halleryzm i Piłsudcyzm.

Halleryzm.

(II). Po bitwie pod Mołotkowem powstał bałagan i zamieszanie nie do opisania; po wielkim entuzjazmie, jaki opanował sztab II. Brygady po zajęciu Nadwórnej, nastąpiła depresja i wydano rozkaz, aby wszystkie oddziały cofnęły się aż do Kiralyimező (Königsfeld), gdzie nastąpi przeorganizowanie i przeszkolenie ich; mówiono nawet o umieszczeniu Legionów w obozie ćwiczebnym gdzieś jeszcze dalej na tyłach.

I w tym momencie wykazuje Haller wyższy stopień inicjatywy; wbrew otrzymanemu rozkazowi nie daje się porwać ogólnej fali odwrotowej, tylko krok za krokiem cofając się, zaczyna ze swej strony przeciwnika niepokoić.

Jeżeli porażka II. Brygady pod Mołotkowem i nauczka dana komendzie Legionów, że wojsko — chociażby najbardziej patrjotycznym duchem owiane — jeżeli wykazuje pod względem organizacyjnym i pod względem wyszkolenia zbyt wielkie luki, nie dotrzyma miejsca wojsku regularnemu, nie przybrała rozmiarów katastrofy, to jest niepodzielną zasługą Hallera. Tej jego inicjatywie jest do zawdzięczenia, że Rafajłowa i droga Legionów nie wyszły z rąk polskich, mimo kilkakrotnych intenzywnych i dobrze obmyślanych ataków ze strony Moskali.

Podczas jednego z takich ataków został Haller siekańcami szrapnela ciężko ranny w prawe ramię i w pachwinę, a jego adjutant por. Pasławski w nogę. Zaledwo opatrzony przez Dra Lotha, wsiadł na konia i objechał pozycje, kierując obroną w ten sposób, że Moskale się cofnęli. Po zluzowaniu go przez 2 pułk, dostał gorączki z powodu zatrucia krwi, lecz pełnił służbę dalej, zostając na czele 3 pułku, usuwa braki organizacyjne i poświęca sporo czasu wyszkoleniu.

Zostaje mianowany komendantem grupy i otrzymuje za zadanie utrzymanie 80 km. frontu trzema tysiącami ludzi. Dnia 20 stycznia 1915 r. zostaje Haller wezwany do d-cy armji Pflanzera-Baltina, podczas jego nieobecności Moskale wykonali bardzo forsowny atak na Rafajłowę, lecz dzięki dzielnemu zachowaniu się Roji, został impet ataku wstrzymany, a Haller po przybyciu wydał rozkaz kontrataku. Po zażartych walkach Moskale się cofnęli. Odzyskanie Rafajłowej było bardzo ważne, gdyż umożliwiło późniejszą ofenzywę na Kałusz i Stanisławów.

Po barwnem przedstawieniu walk grupy Hallera pod Maksymcem, opisuje nam mjr Ligocki pobyt Hallera w Kołomyji, gdzie podczas zatargów z austr. władzami wojskowemi, staje on w obronie legionistów.

Po przybyciu „przyjemniaczka" gen. Zaleskiego do Legionów, jedzie na urlop i w Budapeszcie wchodzi w styczność z tamtejszymi sympatykami sprawy polskiej, którzy dążyli do stworzenia Unji Węgier i Polski, jako podstawy do układów z Austrją, celem późniejszego rozszerzenia samodzielności obu narodów. Z Budapesztu jedzie do Wiednia, a następnie do AOK. do Cieszyna, gdzie energicznie protestuje w sprawie II. brygady. — Z AOK. zdąża do Piotrkowa, gdzie po konferencji z gen. Durskim i podpułk. Sikorskim dąży do stworzenia wspólnej platformy polityczno-wojskowej z I. Brygadą i oświadcza gotowość wyjechania do brygadjera Piłsudskiego nad Nidę celem porozumienia się z nim w zasadniczych kwestjach.

Dnia 5 maja 1915 r. jadąc automobilem, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, doznając dwukrotnego złamania nogi powyżej lewego kolana. Po przejściowej kuracji w Częstochowie, udaje się na klinikę prof. Dra Eiselsberga we Wiedniu, a następnie do Badenu, gdzie pozostaje aż do czerwca 1916 r.

Już w lecie 1915 r. zaczęło wielu oficerów legionowych przejrzywać, że austrjaccy politycy prowadzą obłudną grę. Na hołdowniczy telegram N. K. N-u przedłożony cesarzowi, odpowiedział ś. p. Franciszek Józef depeszą trzymaną również w życzliwym tonie, lecz — „risum teneatis amici" — jeden z pułkowników austrjackich skonfiskował odpowiedź swojego cesarza!... Będąc wówczas kierownikiem nauk w szkole podchorążych w Kamińsku, obserwowałem „politykowanie" naszych młodszych oficerów i frekwentantów. Jednego dnia urągali na Austrję, drugiego na Niemców, trzeciego dnia na tych, którzy Legiony stworzyli, czwartego dnia byli zdania, że Legiony przecież mogą być pożyteczne i wymyślali na Paderewskiego i Sienkiewicza, którzy zamiast wstąpić do N. K. N-u, udali się na tamtą stronę frontu. Po setki

dzą oni, że są „podwójnymi poddanymi", mając majątki w Polsce i jako tacy likwidacji nie podlegają.

Trybunał rozjemczy na pierwszej majowej sesji wydał wyrok co do żądania kolonistów i dzierżawców, aby Trybunał zarządził ponowne oszacowanie dóbr zlikwidowanych. Żądanie to trybunał odrzucił.

W sprawie dóbr rycerskich Niemcy żądali, aby Trybunał zabronił Polsce wszelkich kroków likwidacyjnych, a nawet sekwestru, by nakazał Polsce złożyć na ich rzecz kaucję zabezpieczającą i by zarządził oszacowanie ich mienia przez rzeczoznawców neutralnych. I w tym wypadku, jak w poprzednim, motywem odmownego wyroku było założenie, że **Polska może likwidację swobodnie wedle własnych ustaw przeprowadzać**, a Trybunał może tylko przyznać właścicielom zlikwidowanych majątków słuszne odszkodowanie, o ile ono wedle Traktatu wersalskiego im się należy. Dalsza rozprawa, tym razem już co do kwestji podwójnego obywatelstwa, odbędzie się przy końcu tego miesiąca w Paryżu.

Sprawy miejskie.

Znowu sprzedawczyk.

Donoszą nam, że jeden z czterech współwłaścicieli domu przy ul. Grodzkiej nr. 9 i 11 sprzedał swą część żydowi, znanemu miliarderowi Lewkowiczowi. Niestety nie ma w tym wypadku żadnej okoliczności łagodzącej, sprzedawcą jest bowiem człowiek bardzo bogaty, masarz z ul. Szewskiej, **Aleksander Grabowski**... Cena kupna wynosi 450 miljonów marek, atoli zwracamy uwagę Izby skarbowej, że zdaniem znawców rzeczywista wartość sprzedanej części realności przewyższa trzykrotnie powyższą sumę...

Ten tak niewymownie smutny wypadek sprzedawczykostwa podajemy do publicznej wiadomości. Czynimy to w przeświadczeniu, że wreszcie obudzi się w naszem społeczeństwie takie poczucie obowiązku narodowego i taka karność obywatelska, że podobnie smutne i upokarzające tranzakcje nie będą możliwe...

Posiedzenie m. komisji cennikowej

odbędzie się dzisiaj celem rozpatrzenia wniesionych świeżo przez piekarzy, rzeźników i masarzy nowych postulatów podwyżki ceny ich artykułów.

W gwiazdę pyszałków nie uwierzę nigdy. Im kłos pełniejszy, tem głębiej ku ziemi przychyla głowy.

Juljusz Zeyer (przekł. Miriama).

---

razy słyszałem westchnienia: „Jakby to ładnie było, gdyby Prusacy pobili Moskali, a Francuzi Prusaków". Trzeba było ciągle tłumaczyć, że kompasem wśród mglistej drogi w przyszłość musi być to, co nam Bóg, honor i sumienie nakazuje; dodawałem, że w chwilach wielkiego zwątpienia niech biorą instrukcję strzelecką do rąk i niech się uczą wielkości prostokątów rozstrzałowych na pamięć.

Po sformowaniu III. Brygady i wysłaniu jej na wołyński front, komenda Legionów osiągnęła to, że i II. Brygadę przeniesiono na Wołyń, gdzie Legiony wspólnie przetrwały przez całą zimę 1916 r. Z początkiem czerwca zaczyna się okres t. zw. przesileń legionowych. Legionistom chodziło o to: 1) ażeby mocarstwa centralne przystąpiły do zrealizowania swoich obietnic danych społeczeństwu na początku wojny; 2) ażeby Legiony zostały przeorganizowane na polski korpus posiłkowy; 3) o ustalenie odznak itd.

W kwestji pierwszych dwóch punktów miały również swój interes i mocarstwa centralne. Jak z pamiętników niemieckich mężów stanu widzimy, powzięła dyplomacja niemiecka w porozumieniu z austrjacką plan stworzenia z Kongresówki surogatu Państwa Polskiego; szczególnie chodziło jej o wydobycie materjału ludzkiego z Kongresówki, ażeby uformowane dywizje polskie wysłać na wschodni front, a odciążyć niemieckie dywizje, któreby można użyć na froncie zachodnim.

J. K.

KRONIKA.

O DORĘCZANIE NASZEGO DZIENNIKA W BIAŁEJ.

Poczta w Białej przysyła nam pismo w sprawie naszej notatki o niedokładnościach w doręczaniu „Głosu Narodu". Musimy jednak stwierdzić wbrew przedstawieniu urzędu pocztowego w Białej, że zwrócono nam nie wiązankę dzienników, przeznaczonych dla sklepu „Domu katolickiego", ale całą paczkę numerów, zaopatrzonych różnymi adresami dla abonentów bialskich, a przewiązanych wspólną białą przepaską z napisem „Biała". Należało tę przepaskę oderwać i dzienniki rozdać adresatom. Tymczasem odesłano nam je razem z przepaską i z napisem „adresatka chora". Trudno to oczywiście usprawiedliwić.

Co się tyczy naszej uwagi, że dzienniki giną lub są ze spóźnieniem doręczane, to odnosi się ona do poczt naszych w ogólności, a nie do poczty biaskiej, co lojalnie prostujemy.

WYCIECZKA RODAKÓW Z AMERYKI.

Wśród grona osób z wychodźtwa polskiego w Ameryce powstała myśl zbiorowej wycieczki do Polski. W wycieczce tej wezmą udział Polacy urodzeni w Ameryce, którzy pragną ujrzeć swoją starą Ojczyznę. Wycieczka ta, obejmująca około 200 osób, będzie reprezentacją całego wychodźtwa Polski. Celem przeprowadzenia wszelkich przygotowań, związanych z tą imprezą, utworzył się w Nowym Jorku specjalny syndykat, który wysłał 1 b. m. do Polski delegata, mającego za zadanie poczynić odpowiednie kroki u władz centralnych w Warszawie. Miał on przybyć do Polski 24 b. m.

Przyjazd wycieczki zapowiedziano na dzień 3 września b. r., wobec czego w ub. poniedziałek odbyła się w tut. Magistracie konferencja, celem omówienia przyjęcia, oprowadzenia i ulokowania wycieczki w Krakowie. Wzięli w niej udział z wiceprez. m. Rollem: insp. kol. Pollmann, Dr Chmiel, Szukiewicz, Dr Schneider, por. Tomaszewski i inni. Zapadła decyzja, że wycieczką zajmie się Tow. Miłośników Krakowa i Krajowy Związek turystyczny.

Kraków, 25 lipca.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, Stanisław Wojciechowski przejeżdżać będzie 4 lub 5 sierpnia przez Kdaków, udając się do Zakopanego. Dostojnika państwa powitają na dworcu przedstawiciele władz krakowskich.

Z POBYTU GOŚCI DUŃSKICH W KRAKOWIE. Wczoraj w południe złożyli Prezydjum m. Krakowa wizytę nasi goście z Kopenhagi: burmistrz inż. Möller z synem, dziękując za życzliwą gościnę, zgotowaną im w Krakowie, przyczem oświadczyli, że zabytki Krakowa i saliny wielickie sprawiły na nich imponujące wrażenie. Wczoraj w nocy goście nasi udali się do Zakopanego, skąd wracając, na krótki czas ponownie zatrzymają się w Krakowie.

P. MARJAN JEDNOWSKI, znany artysta i reżyser teatru im. J. Słowackiego, wyjechał do Lwowa na gościnne występy w sukcesowych swych sztukach krakowskich: w „Weteranie" i „Dwóch chotach".

POWRÓT DZIECI Z RABKI. Dzieci, bawiące w kolonji leczniczej pod wezw. św. Józefa w Rabce, przyjeżdżają dnia 28 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 3.30 po południu na dworzec główny w Krakowie.

EGZAMIN DLA ASPIRANTÓW SCENICZNYCH. Dzisiaj po południu o godz. 4 odbędzie się w lokalu miejskiej szkoły dramatycznej (gmach Starego Teatru) egzamin dla aspirantów scenicznych przed komisją upełnomocnioną przez Naczelną Radę artystyczną, której delegaci zasiadają w komisji.

Z TARGU. Na targu wczorajszym płacono: mleko zbierane 1500—1800 m. za litr, niezbierane 2000—2500 mk., kwaśne 1500—1800 mk., śmietana słodka 3000—3500 mk., kwaśna 8000—9000 mk. za litr, masło 42—45.000 mk. za 1 kg., ser 8500—9000 mk. za 1 kg., jaja 800 mk. za sztukę. Jarzyny: Ziemniaki nowe 1000—1200 mk. za 1 kg., buraki nowe 2500—3000 mk. za 1 kg., marchew 3300—3500 mk. za wiązkę, cebula nowa 2000—2200 mk. za 1 kg., kapusta 4—5000 mk. za 1 kg., szpinak 2400—3000 mk. za 1 kg., ogórki 1500—3000 mk., za sztukę, szparagi żółte 14—15.000 mk. za 1 kg., kalafjory 1000—7000 mk. za sztukę. Drób: Kury 30—50.000 mk. za sztukę, kurczęta 20—45.000 mk. za parę, kaczki 20—30.000 mk. za sztukę, gęsi żywe 60—80.000 mk., za sztukę. Owoce: Gruszki krajowe 10—12.000 m. za 1 kg., morele 30—32.000 mk., wiśnie 10—16.000 mk., czereśnie 10—18.000 mk., borówki 1500—2000 mk., maliny 15—17.000 mk., agrest 9—10.000 mk.

Z Polski i ze świata.

ZNOWU ŚMIERTELNY WYPADEK SAMOCHODOWY. W odległości jednego kilometra od Wilanowa zderzył się samochód, prowadzony przez właściciela, znanego w Warszawie przemysłowca, p. Sawickiego, z samochodem, należącym do Banku dyskontowego. Jadąca w pierwszym samochodzie 26-letnia Janina Krawczykówna, **właścicielka magazynu mód w Warszawie, została wyrzucona z samochodu na drogę, o kilkanaście kroków od miejsca zderzenia i zmarła w parę godzin później. Przyczyną katastrofy była podobno jazda w podchmielonym stanie.**

EPIDEMJA PRZECHODZENIA NA JUDAIZM. „Dziennik Wileński" otrzymał z Brasława wiadomość **o dwóch wypadkach przejścia na judaizm urzędników państwowych, a mianowicie: ożenił się z żydówką i przyjął wyznanie mojżeszowe naczelnik rejonu (zdaje się, że ze Słobódki) miejski Janczewski (obecnie pracuje w jakimś żydowskim banczku), oraz urzędnik Powiatowej Komendy uzupełnień Tomaszewicz, który nadal pracuje w tymże urzędzie w Święcianach.**

MĄDRY POLAK PO SZKODZIE. Zarządzony w Warszawie przez komisarjat **rządu szereg środków ostrożności celem zabezpieczenia kąpieli wiślanych, wydał pożądany rezultat. Od zaprowadzenia nowego systemu straży bezpieczeństwa i wyznaczenia ścisłego miejsc kąpielowych, nie zgłoszono żadnego wypadku, a jak wiadomo, notowano ich po kilka i kilkanaście dziennie, a raz aż dwadzieścia!**

POŻARY. Skutkiem wielkich upałów i suszy szerzy się w tym roku po wsiach klęska pożarów. W samem województwie lubelskiem — według relacji tamtejszych dzienników — spłonęło w ciągu czterech dni (od 13 do 16 b. m.) przeszło 20 zagród z inwentarzem martwym, a w wielu wypadkach i z żywym. Szkoda wynosi kika miljardów marek.

AWANTURA NA ODPUŚCIE RUSKIM. Ze Złoczowa donoszą do dzienników lwowskich o awanturze, jaką wywołali chłopi w Zarwanicy pod Złoczowem w czasie odpustu. Mieli oni urazę do miejscowych popów za to, że folwark swój wydzierżawili żydom, a nie chłopom i postanowili „za karę" nie dopuścić w czasie odpustu ludzi z innych wsi do cerkwi swej z cudownym obrazem Matki Boskiej. Najpierw powstrzymywali ich spokojnie przy wejściu, a gdy pobożniejsi zaczęli się przemocą pchać do cerkwi, skoczyli do domu po kosy, cepy i kłonice i poczęli wypędzać ze wsi obcych pątników. Nie dopuścili też zaproszonych na odpust obcych księży i przeszkadzali w czasie nabożeństwa.

Dzienniki lwowskie nie donoszą nic o interwecji żandarmerji, ani o oddaniu sprawy sądowi.

POLAKOM W GDAŃSKU NIE WOLNO BYĆ PATRJOTAMI. Dyrektor polsk. gimn. w Gdańsku, p. Urbanicki, został skazany przez sąd gdański na 50.000 mk. grzywny, albo 5 dni więzienia za to, że w dniu 3 maja prowadził dziatwę polską na nabożeństwo polskie. „Dziennik gdański", donosząc o tem, stwierdza, że postępowanie rządu gdańskiego jest prowokacją i obrazą narodu polskiego, a równocześnie zaprzeczeniem wszystkich przyrzeczeń gdańskich na ostatniej sesji Ligi narodów.

WALKA Z PIJAŃSTWEM W GDAŃSKU. Senat wolnego miasta Gdańska wydał rozporządzenie, według którego osoby spotykane w stanie nietrzeźwym na ulicach i miejscach publicznych będą karone grzywną 60 tysięcy marek niemieckich i więzieniem. Oprócz tego, zakazano sprzedaży wódki w piątki i soboty od godziny 2 o 8 wieczorem, oraz w niedziele do godz. 12 w południe.

KRADZIEŻ W TUMIE MONASTERSKIM. W Monastyrze w zach. Niemczech spełniono świętokradztwo w wielu szczegółach podobne do świętokradztwa dokonanego w archikatedrze gnieźnieńskiej. Mianowicie skradziono monstrancję ze skarbca w samo południe i także pierwszy zauważył ją kościelny, którego na czas prowadzenia śledztwa aresztowano. Wartość skradzionej monstrancji, ufundowanej przez biskupa monasterskiego Krzysztofa Bernarda von Galen w czasie jego biskupstwa w latach 1650—1658, jest olbrzy-

mia pod względem rzeczowym, a pod względem historycznym wprost bezcenna. Monstrancja była szczerozłota, wysadzana drogimi kamieniami, zbudowana w formie słońca. Na monstrancji, emaljowanej na ciemno, wyciśnięty był herb biskupa von Galena. Za wykrycie kradzieży i ujęcie świętokradców wyznaczono nagrodę w wysokości 50 miljonów marek niemieckich.

ZAMORDOWANIE SOWIECKIEGO KOMISARZA W PLEWNIE. Wedle informacji pism sowieckich, w winnicach miasta Plewna znaleziono zniekształcone zwłoki jednego z sowieckich komisarzy, Heleputowa. Heleputów przybył przed kilkoma miesiącami do Bułgarji. Przypuszczalnie morderstwa dokonali żołnierze Wrangla.

UDZIAŁ KRÓLA ANGIELSKIEGO W WYŚCIGACH JACHTOWYCH. Z Londynu donoszą: W onegdajszym wyścigu morskim między Southend a Harwich brał udział jacht królewski, na którym znajdował się król z królową. Jacht królewski wygrał wyścig, przebywając całą przestrzeń w ciągu 7 minut.

ZDERZENIE AUTOMOBILU Z POCIĄGIEM. Na linji kolejowej Gothenburg—Sztokholm zderzył się pociąg z przejeżdżającym przez tor automobilem. Skutki były straszne. Ośmnaście osób zostało zabitych, 19 ciężko rannych.

BOKSERSKIE ZAWODY O MISTRZOSTWO. W zapasach bokserskich o mistrzostwo świata które się odbyły onegdaj w Nowym Jorku, Leonard zwyciężył Tendlera.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5312 Zdziechowscy z Przędowic; 5313 pamięci rodziców Feliksa i Franciszki z Obrębskich Warzyckich — córka; 5314 pamięci rodziców prof. Dr Franciszka Karlińskiego i Ludmiły z Zuckerów; 5315 pamięci Stanisława Prawdzic Włodka S. D.; 5316 pamięci Stanisława Prawdzic Włodka M. D. Poza tem na cele odbudowy Wawelu złożyli: Karol Starnawski z Kutna 200.000 mk., dyrektor Wład. Lask w Bydgoszczy 300.000 mk.; zebrane w dniu jubileuszu 25-lecia pracy koplańskiej ks. S. Witkowskiego w Lublinie ku czci ks. prał. Budkiewicza 200.000 mk.

NEKROLOGJA.

† Zofja Maleszewska, wdowa po ś. p. Władysławie Maleszewskim, b. wydawcy i redaktorze warszawskiej „Biesiady Literackiej“, zmarła w Brodziszewie pod Szamotułami u syna swego Dra Maleszewskiego, znanego lekarza z Karlsbadu. Ś. p. Zofja brała udział w powstaniu r. 1863 i przebyła kilka lat na Syberji przy boku swego męża, który dla sprawy polskiej, jako literat i redaktor, położył niepomierne zasługi. Cześć Jej pamięci.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj, jutro i w piątek powtarza teatr wystawionego z takim przepychem „Fircyka“ Zabłockiego. Będą to również ostatnie występy świetnego odtwórcy roli tytułowej, p. J. Osterwy. W sobotę rozpoczyna cykl utworów lżejszych „Dardamelle-rogacz“, kapitalna komedja E. Mazaud, kryjąca pod groteskową formą szereg głębszych myśli filozoficznych. „Dardamelle“ jest farsą o ukaranej żonie niewiernej, którą mąż doprowadza do szału publikowania wszystkim swej małżeńskiej tragedycji. Nowe, oryginalne ujęcie konfliktu dwóch płci i wesołe naświetlenie poważnego problemu czyni z „Dardamell'a“ sztukę niezwykle interesującą, która w wykonaniu pp. Sokolskiej, Zalewskiej, Zbuckiego, Niewiarowicza, Modrzewskiego, Brandta, Senowskiego, Puchalskiego, Dobiesława niewątpliwie zajmie naszą publiczność. „Dardamelle“, wzorowany w inscenizacji na głośnej premierze paryskiego teatru Vieux Colombier, otrzyma nową humorystyczną dekorację projektu p. Zbigniewa Pronaszki. Premiera w sobotę 28 b. m.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Zapowiedziany na dziś „Trubadur“ z występem ulubieńca Warszawy, bohaterskiego tenora S. Kowalskiego, wielkie obudził zainteresowanie. Popyt na bilety nadzwyczajny. Że wykonanie będzie pierwszorzędne świadczą takie nazwiska obsady jak: Jefimcewa, Zbigniewiczówna, Romanowski, Mazanek i inni. Jutro największa atrakcja obecnego sezonu: „Frasquita“, a pojutrze dorównująca jej pod względem powodzenia „Dama we fraku“. W obu operetkach biorą udział najwybitniejsze siły naszego zespołu.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Fircyk w zalotach“.
Czwartek: „Fircyk w zalotach“.
Piątek: „Fircyk w zalotach“.
Sobota: „Dardamelle-rogacz“.

Repertuar Opery i Operetki.

Środa: „Trubadur“. Występ S. Kowalskiego.
Czwartek: „Frasquita“.
Piątek: „Dama we fraku“.

„Książę Zubow“ w teatrze weimarskim.

Dnia 17 b. m. w Weimarze przedstawiono z ogromnem powodzeniem nową sztukę Leonarda Adelta p. t. „Fürst Zubow“. Jest to sztuka niby historyczna, w piętnastu krótkich odsłonach. Treść jej następująca: Caryca Katarzyna dobiera sobie jako ostatniego kochanka porucznika Platona Zubowa, mianuje go hrabią i na jego żądanie posyła wszechwładnego dotąd Potemkina na front, gdzie Potemkin w tajemniczy sposób umiera. Następnie Katarzyna swata Zubowa z Konstancją, córką króla polskiego Stanisława Poniatowskiego (!). Zubow, mając jechać do Warszawy, upija się i w tym stanie robi taką scenę, że Katarzyna umiera na apopleksję. Carem zostaje jen syn, Paweł. Sytuacja dla dawnych kochanków Katarzyny jest niewyraźna, więc uciekają. Zubow w drodze do Polski w obawie o swoje życie przebiera się za swego sługę Grzegorza Bojanowa, a temu każe grać rolę uciekającego Zubowa. Bojanow ma z Zubowem dawne porachunki za jego okrucieństwa, wyzyskuje więc sytuację, każe się przyjmować na królewskim polskim dworze jakoby prawdziwy hrabia Zubow i żeni się z Konstancją. Pod jej wpływem dokonuje się zmiana w jego charakterze. Postanawia umrzeć jako hrabia Zubow, a to ze względu na syna, którego przyjścia na świat oczekuje. Jedzie więc do Rosji, oczywiście sam i zostaje tam skazany na śmierć. Prawdziwy zaś Zubow zachowuje nazwisko Bojanowa, które mu zapewnia bezpieczeństwo na resztę dni żywota.

Autor — jak widać z tego — niewiele robił sobie skrupułów z historji. Sztuk teatralnych o Katarzynie II i jej kochankach jest już całe mnóstwo, autor niemiecki postanowił widocznie ożywić stary temat wprowadzeniem na scenę polskiego króla i jego córki.

Kronika literacka.

„TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ ostatni numer poświęcony jest wystawie jubileuszowej w Goeteborgu, który, jak słusznie pisze w artykule wstępnym Z. Dębicki — „leży w szczęśliwym kraju, jak z bajki. Kraj ten cieszy się przyjaźnią wszystkich narodów świata, nie ma wrogów na całej kuli ziemskiej, nie wie od stuleci z górą, co to wojna, dzieci uczą się tam w najładniejszych i najlepiej urządzonych szkołach. Nie ma tam inwalidów, ani analfabetów etc. etc.“ — a krajem tym jest Szwecja dzisiejsza, urządzająca w Goeteborgu pokaz swego rozkwitu dzisiejszego. W starem i ważnem dla żeglugi mieście-jubilacie, gdyż w 1919 r. obchodził Goeteburg 300-lecie istnienia, zaprezentowała Szwecja swój bogaty dorobek w przemyśle, wszechstronnie ujętym, kulturze, rolnictwie, szkolnictwie, żegludze itd., wszystko w stanie, do jakiego dochodzić mogą nasze marzenia. W okresie wyjazdów i wycieczek można dzięki opisowi „Tygodnika“ odbyć pouczającą podróż w... imaginacji do Goeteborgu. — Dział literacki zawiera: „Most“ T. Rittnera i dalszy ciąg interesującego artykułu p. H. Nałęcz-Dobrowolskiej. Część aktualności przynosi ilustracja z przewrotu bułgarskiego oraz projekt portu w Gdyni.

MARJAN SZYJKOWSKI: „Dzieje nowożytnej tragedji polskiej“. Nakładem „Krakowskiej Spółki Wydawniczej“ ukazało się w ostatnich dniach dzieło prof. Dra M. Szyjkowskiego pt.: „Dzieje nowożytnej tragedji polskiej“, jako drugi tom ogłoszonej przed trzema laty w wydawnictwach Akademii Umiej. pracy pod tym samym tytułem. Pierwszy tom zajmował się typem pseudoklasycznym tragedji, drugi zaś omawia typ Szekspirowski. Z tą wielką dwutomową pracą łączą się bardzo ściśle dwie rozprawy tegoż autora: „Schiller w Polsce“ i „U kolebki polskiego dramatu“. Z „Dziejów nowożytnej tragedji polskiej“ zamieścimy niebawem obszerne sprawozdanie.

Ostatnie wiadomości.

Nowela do ochrony lokatorów.

Warszawa. (AW) Wczoraj obradowały równocześnie dwie komisje: budżetowa i prawnicza. Na posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywano projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na trzeci kwartał b. r., zaś komisja prawnicza obradowała nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Komisja prawnicza przyjęła nowelę, w myśl której, między innymi, kontrakt najmu może być rozwiązany przed czasem, jeżeli najmujący mieszkanie zachowuje się nieodpowiednio. Dalsze narady komisji prawniczej odłożono do sesji jesiennej.

Punkt C art. 10 przyjęto w brzmieniu rządu, określającem, że jeżeli biorący w najem przez swoje bezwzględne niszczycielskie lub nienależyte zachowanie obrzydzi współmieszkańcom pobyt w domu lub zakłóci porządek, wynajmujący może żądać rozwiązania umowy. Następne artykuły przyjęto w brzmieniu rządowem.

Stinnes na G. Śląsku.

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach przemysłowych wywołała żywe poruszenie wiadomość, że Hugo Stinnes nabył znaczną ilość akcji Huty Bismarka i bardzo dużo akcji katowickiego Tow. węglowego na Polskim Śląsku. W ten sposób Stinnes pozyskał decydujący wpływ na te oba wielkie przedsiębiorstwa.

Traktat lozański podpisany.

Lozanna. (PAT) Wczoraj w sali uniwersytetu lozańskiego o godz. 3 po południu odbyło się uroczyste podpisanie traktatu pokojowego. Prezydent Szwajcarji Scheurer wygłosił okolicznościowe przemówienie.

SERBJA NIE PODPISZE TRAKTATU

Lozanna. (PAT) Donoszą, iż Serbja nie podpisze traktatu pokojowego, ponieważ nie godzi się na przyjęcie niektórych klauzul ekonomicznych i finansowych.

PARYŻ I BRUKSELA RADZĄ NAD ODPOWIEDZIĄ.

Bruksela. (PAT). Wczoraj gabinet zajmował się zbadaniem angielskiego projektu odpowiedzi. Prasa pisze z tego powodu, iż zasadniczym warunkiem pozostało nadal zaniechanie biernego oporu ze strony Niemiec. Natomiast projekt ustalenia zdolności płatniczej Niemiec przez międzynarodową komisję spotyka się z bardzo nieprzychylną opinią.

Min. Duca o zjeździe w Sinaja.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi z Bukaresztu: Minister spraw zagranicznych Duca oświadczył dziennikarzom, że znaczenie konferencji w Sinaja bywa przesadzane. Odbycie konferencji tej zostało postanowione jeszcze przed dwoma laty w Belgradzie. Ministrowie spraw zagranicznych małej ententy zgromadzają się corocznie celem wymiany myśli co do aktualnych zagadnień politycznych i tym razem Rumunja przyjmuje reprezentantów małej ententy.

Konferencja lozańska — powiedział minister — umożliwiła nam wprawdzie stały kontakt, musimy jednak w Sinaja ustalić nasze przyszłe stanowisko przed sesją Ligi narodów. W pierwszym rzędzie musimy rozpatrzyć kwestję pożyczki węgierskiej. Dalej musimy obradować nad usunięciem przeszkód zbliżenia Czechosłowacji do Polski. Jeżeli pokój lozański będzie podpisany, będziemy zastanawiać się nad stanowiskiem Grecji do małej ententy. Porządek obrad konferencji zawiera 20 punktów, wśród nich są również i kwestje gospodarcze.

Warszawa. (AW) Porucznik Radomski skazany został na trzy tygodnie aresztu.

Kto pomagał Erhardtowi.

Berlin. (AW) „Rote Fahne" dowiaduje się, że niemiecka Liga dla praw człowieka zażądała telegraficznie od prokuratora trybunału Rzeszy w Lipsku postawienia w stan oskarżenia prezydenta trybunału Dra Schmidta. Istnieją bowiem poszlaki, że prezydent był pomocny Erhardtowi w ucieczce.

Berlin. (AW) W aferze Erhardta przybywa jeszcze jeden sensacyjny szczegół, a mianowicie socjalistyczny „Vorwärts" występuje ze skargą przeciw samemu ministrowi sprawiedliwości Henzemu, który pod wpływem nalegań ze strony kół nacjonalistycznych, interwenjował u sędziego śledczego na korzyść Erhardta bezpośrednio po jego uwięzieniu. Jak słychać, rewelacje dziennika mają pociągnąć za sobą poważne następstwa.

SKAZANIE KS. HOHENLOHE.

Lipsk. (PAT). Ks. Hohenlohe-Oehringen skazana została na 6 miesięcy więzienia.

Stany Zjedn. nie uznają sowietów.

Waszyngton. (PAT). W liście do prezydenta amerykańskich związków robotniczych Gompersa oświadczył sekretarz Hughes, że Stany Zjednoczone **tak długo nie uznają Rosji, jak długo ona nie przestanie uprawiać polityki zniszczenia.** Gdyby się nawet nie kwestjonowało stałości rządu sowietów i stosunku ludu rosyjskiego do sowietów, to ustawiczne naruszanie zobowiązań międzynarodowych przez sowiety wystarcza, aby Stany Zjednoczone Rosji nie uznały.

LENIN NA KRYMIE.

Moskwa. (PAT). Pierwsze posiedzenie rady komisarzy związku republik sowieckich odbyło się pod przewodnictwem zastępcy Lenina, Kamieniewa. **Lenin ma być wkrótce przeniesiony na Krym, gdzie przygotowuje się dla niego pałac w Liwadji.**

O „powszechne rozbrojenie".

Londyn. (PAT). W Izbie gmin obradowano nad kwestją powszechnego rozbrojenia. Ministrowie Fisher i Hoare podkreślili konieczność dla Anglii **utrzymania silnej floty ze względu na kolonie.** Co się tyczy floty napowietrznej, to musi być zwiększona ze względu, że floty napowietrzne innych państw wzrastają z przerażającą szybkością. Jeżeliby miało nastąpić rozbrojenie, musiałoby być powszechne i poprzedzone rozbrojeniem moralnem, tj. zniknięciem uczucia wzajemnej podejrzliwości. Rząd angielski zwoła międzynarodową konferencję rozbrojeniową, gdy chwila będzie stosowną.

KS. STURZO W KLASZTORZE.

Rzym. (AW) Pewną sensację wywołała tu wiadomość, że b. generalny sekretarz partji Popolari, Don Sturzo, znany polityczny przeciwnik faszyzmu, schronił się do klasztoru w Monte Casino.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 24 lipca 1923 r. L. 158

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich		
	ofiarow.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	50	65	62—54
Bank Hipoteczny I—VIII. .	75	100	75—85
„ Małopolski . . .	80	90	80—89
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	35	45	36—40
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	18	23	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	20	30	23
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	500	550	520
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	60	80	76—70
Handlowa S-ka akc. „Impex"	2	2,5	2, 2,35
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki)	90	125	110
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	3,5	4,5	3,9-4,2
C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żegluga Polska I—III. . .	7,5	11	7,8—9
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	1050	1200	1100
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	160	185	160
Warsz. Ska Bud. Parowozów	190	220	195
„Automotor" fabr. samochodów	30	40	40
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.			
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	250	800	280
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	150	180	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka" fabryka cementu I-III.	1000	1100	1075
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	800	850	820
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	850	890	375
Polska Nafta I—III . .	130	160	135
„Oikos" I—IV. . . .	400	450	
„Pezet" Powsz. zakł. budowl.			
„Strug" Przemysł Drzewny .	40	60	
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	60	70	
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	450	500	480
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	90	105	105
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	720	800	740
Fabr. porcelany w Ćmielowie	180	230	190
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	65	80	78—67
Fabr. papieru W. Niemojowski	350	400	400

Wiadomości gospodarcze.

JAKI PODATEK MAJĄ PŁACIĆ BANKI? Wedle komunikatu Izby skarbowej w Krakowie z 21 **b. m. banki mają opłacać podatek przemysłowy z dopłatą w wysokości 5%:**

a) od sumy pobranych procentów komisowego i innych tym podobnych wynagrodzeń za czynności bankowe;

b) od zysku brutto z operacji obcemi walutami, dewizami, czekami zagranicznymi i wszelkiego rodzaju papierami wartościowymi.

Banki posiadające oddziały poza siedzibą głównego zarządu, mają ściśle przestrzegać przepisów o wpłatach miesięcznych podatku odnośnie do obrotu osiągniętego z operacji pod a) wymienionych, zarówno w centrali, jak i w każdym poszczególnym oddziale.

Zezwala się natomiast sumy miesięczne obrotu osiągniętego z operacji pod b) wyszczególnionych, ustalać na razie w przybliżeniu i od ustalonych w ten sposób sum obrotu wpłacać miesięcznie przypadający podatek **pod warunkiem późniejszego wyrównania po upływie roku podatkowego najpóźniej do dnia 1 lutego roku następnego.**

Równocześnie Ministerstwo Skarbu przedłużyło dla wymienionych banków termin do składania zeznań od obrotu za I. półrocze 1923 r. do dnia 15 sierpnia b. r.

TRZECIĄ WYSTAWĘ PRZEMYSŁOWO-ROLNICZĄ otworzył onegdaj w Rydze prezydent rzeczypospolitej łotewskiej. Wystawa przedstawia się poważnie. Eksponaty polskie nie wszystkie jeszcze nadeszły. Prezydent Czakste odwiedził pawilon polski, gdzie był przyjmowany przez radcę poselstwa Baranowskiego, konsula Lutze-Birke i skład poselstwa.

WYDAJNOŚĆ WARSZTATÓW KOLEJ. Ogólna wydajność naszych warsztatów kolejowych i fabryk naprawiających tabor kolejowy wzrosła w zeszłym roku w stosunku do 1921 o 29.4%, w stosunku zaś do roku 1920 o 108.2%, czyli podwoiła się. Wydajność zaś sama warsztatów kolejowych wzrosła w roku 1922 w stosunku do r. 1921 o 24.3%, a w stosunku do 1920 roku o 92¹/₂%.

WYSOKI KURS DOLARA W GDAŃSKU. „Gazeta Gdańska" donosi: Na jedynym dla siebie rynku dewizowym tj. w Gdańsku przemysł niemiecki dokonywa tak olbrzymich zakupów dewiz, **że chwilowo kurs dolara w Gdańsku przewyższa notowanie berlińskie blisko o 100%.** Ostatni zatarg między bankiem rzeszy a bankami prywatnymi w Berlinie został wprawdzie formalnie załagodzony, nie przestaje być jednakże groźnym z powodów braku dewiz i gwałtownego pozbywania się marki niemieckiej za wszelką cenę, co się zaznacza w raptownym spadku marki niemieckiej w Gdańsku, gdzie rynek nie jest krępowany przepisami banku rzeszy.

25 I PÓŁ BILJONA MK. NIEM. W OBIEGU. Obieg banknotów w Niemczech zwiększył się w ostatnim tygodniu **o 5 biljonów** i osiągnął wysokość **25 i pół biljona marek.**

Kraków. (PAT).

Giełda zbożowa: mąka żytnia 50 proc. 520.000, mąka żytnia 70 proc. 500,000, mąka pszenna 580.000. Tendencja niezmieniona.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0015, Holandja 220, Nowy York 560.50, Londyn 25.78, Paryż 33.65, Medjolan 24.55, Praga 16.80, Budapeszt 0.04 1/4, Bukareszt 2.95, Belgrad 6.00, Sofja 5.50, **Warszawa 0.0038,** Wiedeń 0.0079, austr. korona stempl. 0.0080.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 136.000, 134.000, franki belgijskie 6700 sprzedaż 5900, kupno 6655, Berlin 0.36—0.34, Gdańsk 0.36, kupno 0.34, Londyn 631.000 kupno 619.000, Nowy York 137.000 kupno 135.000, Nowy York drobne 136.500 kupno 134.500, Paryż 8200—8400, Szwajcarja 24.500 kupno 26500, Wiedeń 194.

Mały felleon.

Poświęcenie dziennikarza.

W Breście, we Francji, obchodzono w tych dniach jubileusz sławnego malarza Leonardt'a, który wskutek tragicznego wypadku stracił wzrok. Podczas bankietu, gdy jeden z mowców użalał się nad nieszczęściem artysty, wstał poeta Saint-Pol-Roox i oświadczył, że pewien dziennikarz, który nie chce, aby wymieniono jego nazwisko, ofiaruje swoje zdrowe oko malarzowi.

Wedle opinji lekarskiej, sławny malarz wtedy tylko mógłby odzyskać wzrok, gdyby ktoś zdecydował się ofiarować mu zdrowe oko.

Motywem takiego bezcennego daru miało być przekonanie dziennikarza, iż ślepota Leonardt'a przynosi kulturze niepowetowane straty.

Dlaczego przestajemy rosnąć?

Przestajemy rosnąć dlatego, że komórki ciała naszego tracą swą zdolność powiększania się i tworzenia nowych komórek. Komórki powiększając się dzielą na więcej komórek, te znowu rosną i dzielą się także. W ten sposób ciało człowieka powiększa się czyli rośnie. W młodzieńczym wieku człowiek potrzebuje większej ilości pokarmu, a to dlatego, aby rosnąć, człowiek powinien odpowiednio się odżywiać. W późniejszym wieku człowiek spożywa tylko tyle, wiele mu potrzeba, aby utrzymać się przy życiu. Gdybyśmy rośli aż do końca życia, to nie moglibyśmy orzec jakiego rozmiaru mają być nasze domy, stodoły itp. Zwierzęta domowe, np. pies, gdyby urósł do wielkości słonia nie mógłby być nam użytecznym. Widzimy, że opatrzność świadoma naszych potrzeb życiowych mądrze ustanowiła wzrost człowieka tylko do pewnego czasu.

Klęski żywiołów.

Nie bardzo łaskawie obdarza nas lato tegoroczne. Z początku ciągłe deszcze i zimna, że aż na polach zaczynało gnić, a teraz straszliwe upały w całej Europie.

Nadchodzą wiadomości o niebywałych falach gorąca, które nawiedziły Anglję, Francję, Holandję. W Londynie temperatura w południe dochodzi podobno do 50 stopni C. w słońcu, a 30 w cieniu. W Paryżu, gdzie temperatura w ciągu dnia przekracza 35 st. C, nawet noc nie przynosi pożądanego chłodu. Dotychczas we Francji ofiarą upałów padły trzy osoby, w Holandji 60, a w Londynie 16 osób. W związku z niebywałemi upałami wybuchły w wielu miejscach pożary. Meteorologowie francuscy twierdzą, że upały nie osiągnęły jeszcze swego punktu najwyższego.

W miarę tego mnożą się wypadki śmierci przy kąpieli. W ostatnim tygodniu wypadków takich w samym Poznaniu zanotowano 9, a w Warszawie w ciągu ostatnich dwóch dni aż 20.

W Hiszpanji znowu trzęsienia ziemi. Pisma donoszą z Madrytu, że w miejscowości San Victoria, Lorido, Lograno i San Sebastian stwierdzono trzęsienia ziemi. Kataklizmowi temu towarzyszyły wielkie burze. Okolice Saragossy zostały częściowo zatopione przez wezbrania wody rzeki Ebro. Na jednem z przedmieść zapadło się wskutek trzęsienia ziemi 30 domów. Podobnie w wioskach: San Juan, Muzaroza zostało zburzonych 30 domów. Ludność chroni się w góry.

Moskwa zato notuje klęski gradowe. Między innemi spadł w okolicy Rostowa nad Donem olbrzymi grad, który zabił 23 osoby oraz wiele bydła. Kule gradowe dochodziły do wielkości brył lodowych.

Okręt ze szklanem dnem.

Fantazje Juljusza Verne'a coraz częściej stają się rzeczywistością. Któż z nas w latach młodzieńczych nie zazdrościł pasażerom „Nautilusa" odbywającym „20 tysięcy mil podmorskiej żeglugi" i oglądającym przez kryształowe szyby cuda flory i fauny na dnie morza.

Niedawno spuszczono na wodę z warsztatów okrętowych w Ameryce północnej specjalny statek, przeznaczony do badań naukowych życia na dnie morza. Dno jego wykonane jest z grubego szkła kryształowgo i dozwoli na wygodną obserwację terenów podmorskich, oświetlonych przy pomocy specjalnych przyrządów. Rzecz naturalna, że o ile chodzi o samo dno morskie, przedmiotem badania mogą być tylko nieznaczne stosunkowo głębie; inaczej statek musiałby mieć kształt łodzi podwodnej, a i wówczas jeszcze, przy obecnym rozwoju techniki, nie możnaby opuścić się do głębokości kilku kilometrów.

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

86 **Przekład z angielskiego.**

— Dlaczego państwo nie posłaliście po naszą policję?! — wykrzyknęła właścicielka hotelu. — Najchętniej bylibyśmy to wszystko zeznali wobec władz!

Młody urzędnik po porozumieniu się z Nancy, śpiesznie udał się do senatora.

— Byłbym szczęśliwy — rzekł — gdybym wiedział, czego się trzymać. Jest to najdziwniejsza sprawa, z jaką się kiedykolwiek zetknąłem. Co do Poulainów, to pierwszy raz w życiu spotykam Francuzów, którzy pragną, by policja wtrącała się do ich prywatnego życia. Możnaby przysięgać na to, że ludzie ci mówią prawdę. Co do mnie sądzę jednak, że ów chłopiec, siostrzeniec hotelarzy, wie o wiele więcej, niż przyznaje.

ROZDZIAŁ VII.

Trzeci z rzędu poranek nie przyniósł żadnych wieści o zaginionym, a senator patrząc na niespokojne i wzburzone twarze swych dzieci, zaczął powątpiewać, czy życie ich popłynie jeszcze kiedykolwiek spokojnem, normalnem łożyskiem.

Syn i córka, których kochał tak tkliwie, którzy zawsze stanowili dla niego najmilsze towarzystwo, teraz byli oboje pochłonięci zupełnie panią Dampier i jej nieszczęściem. Oboje o niczem innem nie myśleli, a gdy zostawali sam na sam z ojcem — o niczem innem nie mówili.

Ze specjalną przykrością myślał o pewnem drobnem zajściu, jakie miało miejsce miedzy nim a Daisy zeszłego popołudnia po wyjściu urzędnika angielskiego konsulatu.

Pragnąc zapomnieć o dziwnej, tajemniczej i bolesnej sprawie, w którą zostali w tak nieoczekiwany sposób zaplątani, poddał Daisy myśl, by spędzić spokojnie godzinkę w Louwrze, korzystając z tego, że pewne sale zazwyczaj dla publiczności zamknięte, obecnie były otwarte z powodu cesarskiej wizyty. Ale Daisy ku wielkiemu jego zmieszaniu, podniosła nań oczy pełne lekceważenia, niemal pogardy:

— Ojcze! czy naprawdę chcesz, żebym zostawiła Nancy samą z jej troską i cierpieniem? Czy chcesz, abym ja bawiła się przez ten czas?

Senator zawstydził się swego egoizmu. Było to zaiste ogromnie samolubnem życzeniem chcieć spędzić godzinkę w zwykły, normalny sposób, wtedy, gdy ta tragedja jeszcze nie dobiegła końca. Sprawa bowiem Nancy była tragedją bez względu na to, gdzie leżała prawda.

Jedyną pociechą dla senatora było to, że wiedział dzięki radom konsula, co należy w ciągu bieżącego dnia przedsięwziąć. Oto nadszedł czas, by nakłonić panią Dampier do wezwania kogoś z rodziny.

Nie wspominając wcale dzieciom, co miał do zakomunikowania ich nowej przyjaciółce, poprosił Nancy, by zeszła z nim do ogrodu, celem omówienia sytuacji. Zgodziła się chętnie. Gdy przechodzili przez słoneczny, jasny dziedziniec, przytuliła się mocniej do ramienia swego towarzysza, równocześnie odwracając oczy od okien kuchennych, przy których oboje hotelarze spędzali nieustannie czas bez względu na nawał zajęć, szpiegując podejrzliwie wszystkich, którzy wchodzili do apartamentów Burtonów. Gdy młoda angielka przechodziła przez ogród, serce jej ścisnęło się uczuciem przytłaczającej rozpaczy. Ten stary ogród był jedną z tych ponęt, która tu właśnie przywiodła Janka — czy stanie się on teraz dla niej miejscem kaźni?

Nancy sądząc po powadze senatora, utwierdzała się w mniemaniu, że dowiedział się czegoś konkretnego i chce jej to zakomunikować.

Usiedli oboje na drewnianej ławeczce i przez chwilę nikt nie zabierał głosu.

— Czy pan dowiedział się czego? — zapytała w końcu Nancy po cichu. — Mam wrażenie, że tak jest i że pan chce powiedzieć mi to, sam na sam.

Spojrzał na nią ze zdziwieniem.

— Nie! — odparł szczerze — nic podobnego. Niczego się nie dowiedziałem. Och! gdyby tak było! Chciałem tylko pani powiedzieć, że nadszedł czas, by skomunikować się z przyjaciółmi w Anglji. Konsul angielski mówił mi wczoraj, że o ile do dnia dzisiejszego położenie się nie zmieni, trzeba będzie wezwać rodzinę do Paryża. Ma pani pewno kogoś bliskiego, ktoby tu przyjechał.

Nancy potrząsnęła głową.

— Nie! może się to panu wyda dziwnem, ale ja nie mam żadnych bliższych krewnych. Byłam jedynaczką, a rodzice moi także nie mieli rodzeństwa. Mam tylko dalekich krewnych i trochę przyjaciół, ale... — tu usta jej drgnęły boleśnie — nikogo z nich nie mogłabym prosić o podobną uprzejmość...

Senator popatrzył na nią z prawdziwym smutkiem. Jakże wyglądała młodziutko i wątło. Gdziekolwiekby tkwiła prawda — do niej nie mógł czuć żalu.

Nagle Nancy zwróciła się ku niemu i wyraz ulgi odbił się w jej oczach i w wyrazie ust.

— A jednak jest ktoś, panie senatorze, jest ktoś, o kim powinnam była pomyśleć przedewszystkiem. Nazywa się adwokat Stephens. Był przyjacielem mego ojca i jego zastępcą prawnym, on też zarządzał moim majątkiem. Napiszę do niego i poproszę, by przyjechał. Okazał mi tyle serca, gdy miałam wychodzić za mąż... choć zdaje mi się, że niezbyt sympatyzował z mym mężem...

Przerwała na chwilę, a potem ciągnęła powoli i niechętnie.

— Sądzę, że powinnam zaraz iść i napisać do niego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

PIOTR PAŁKA

Kraków, ul. Florjańska 26 (wejście św. Marka 19) wykonuje wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące tak w miejscu jak i na prowincji.

Na składzie stale utrzymuje

WIELKI WYBÓR KOŁDER

i przyjmuje zamówienia na takowe. Wykonywa sumiennie, Ceny umiarkowane. 371

Żądajcie pocztówką, nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury,** Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja" w Łodzi,** ul. Kilińskingo 40. G. N. K. który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści. 460

Czekolada Czekolada

„FRANÇOIS"

Kijowskiej Fabryki F. GOŁOMBEK i S-ka,

uznaną została przez świat elegancki za najwytworniejszą i najlepszą.

Wyłączna reprezentacja „URSUS" Wyłączna reprezentacja

Ajencja handlowa w Krakowie, ul. Sobieskiego L. 1.

Poszukuje się subagentów na prowincję. 831

Katalog książek dla dzieci i młodzieży:

ludowe, wiedzy tajemnej i różnych innych bardzo ciekawych, zajmujących i pożytecznych wysyła po otrzymaniu znaczka za 1000 Mk

S. JACOBSOHN, Warszawa, Grzybowska 31.

838

Ostrzega się

przed nabyciem akcji Sierszańskich Zakładów Górniczych Nr. 63501—63600 (100 sztuk w jednym egzemplarzu)

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY.

L. 1706/1923 Kraków, dnia 19 lipca 1923 r.
B. b.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina m. Krakowa ma do sprzedania 8 parcel w bloku willowym Nr. XII na gruntach pofortyfikacyjnych za ulicą Karmelicką i Łobzowską. Oferenci mają w podaniu podać numer parceli i cenę oferowaną w słowach i liczbach, jakoteż załączyć podpisane warunki i kwit kasowy na wadjum, które kupujący złoży w wysokości 50% oferowanej ceny kupna.

Podania ofertowe należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B. na ręce Pana Naczelnika tegoż Urzędu najpóźniej do 15 sierpnia 1923 r.

Plany parcel przeznaczonych na sprzedaż, warunki sprzedaży itp. są wyłożone do przeglądnięcia w Biurze Budownictwa miejskiego Oddz. B. pokój Nr. 21 gmach Magistratu III. p. główne wejście od ul. Poselskiej w godzinach od 11—12 codziennie. 852

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.



NAJNOWSZY PRZEWODNIK DLA CHORYCH!

Napisałem książkę, która ma na celu miljonom osób cierpiących wskazać jedyną możliwą drogę do uzdrowienia.

Ten przewodnik nie kosztuje ani grosza i jest wysyłany bezpłatnie każdemu, kto się czuje chorym, cierpiącym, słabym lub przygnębionym.

Moja książka, będąca owocem 50-letnich rozmyślań i studjów, zawiera całokształt cennych praktycznych doświadczeń, oraz wiele dowodów wybitnych ludzi nauki.

Kto pragnie się ratować,

ten niech się stosuje do moich wskazówek, które pomogły już wielu tysiącom osób. Bez względu na to, czy choroba powstała wskutek troski, zmartwienia, przemęczenia, czy też dane cierpienie jest wynikiem **lekkomyślności i nieumiarkowania** — wszystkim przygnębionym, niezdolnym do pracy i z osłabioną wolą ludziom, wskazuję naukową i **naturalną drogę** do pozbycia się cierpień nerkowych, bezsenności, niechęci do pracy, osłabienia fizycznego i psychicznego, bólów stawów, bólów głowy, zaburzeń w trawieniu, oraz wielu innych dolegliwości. Należy niezwłocznie jeszcze dzisiaj napisać kartę i zażądać przesłania gratis i franco

mojego Przewodnika.

Upraszamy zaadresować kartę: 845

E. PASTERNACK, BERLIN N. O., MICHAELKIRCHPLATZ 13, Oddział 100.

Już wyszedł z druku Nr. 28-my miesięcznika „MUZYKA i ŚPIEW" i zawiera między innemi następujące prace:

Dra Józefa Reissa,
Dr Melanji Grafczyńskiej,
Pieśni podhalańskie St. Lipskiego,
Sztuka kościelna przez J. Nekanda Trepkę.

Prenumerata do końca roku 1923 Mk. 10.000.

Redakcja i Administracja: Kraków, św. Tomasza 35.

Krakowska Spółdzielnia Spożywcza Chrześcijańskich Pracowników

Stow. Spółdzielcze zarejestr. z ogr. odpow.

w Krakowie, plac Marjacki L. 2.

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

12% rocznie przy wkładach na 1 miesiąc
18% rocznie przy wkładach na 3 miesiące
24% rocznie przy wkładach na 6 miesięcy.

Oszczędności ponad 2 miljony oblicza się według umowy. 800

Wanny cynkowe

wszelkiego rodzaju,

piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 133. 649

Wózki dziecięce,

łóżka, łóżeczka żelazne do składania, kołyski, saneczki sportowe, umywalnie blaszane w doskonałem wykonaniu, po niskich cenach

polecają: **BRACIA STOLARSCY**

Oświęcimska fabryka wyrobów żelaznych
Spk. z ogran. odpow.

OŚWIĘCIM II.

Poszukuje się [illegible] agentów w całej Polsce.
Cenniki i fotografje na żądanie bezpłatnie 718

Większe przedsiębiorstwo górnicze

poszukuje

doświadczonych inżynierów

budowy maszyn

i elektroinżynierów obeznanych ze stosunkami kopalń, posiadających dłuższą praktykę w podobnych przedsiębiorstwach. Wyższa szkoła techniczna oraz ogólne wykształcenie wymagane, znajomość języka polskiego i niemieckiego pożądana.

Oferty z odpisami świadectw należy nadsyłać pod „Górnictwo" Hotel Polski, Królewska Huta". 873

Wydawca, za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.